

Laetare czyli raduj się Jeruzalem



Wydaje się być rzeczą niezwykłą, że Kościół każe nam się cieszyć w czasie Wielkiego Postu. Słowa antyfony na wejście z IV Niedzieli są jednak jednoznaczne: *Wesel się, Jeruzalem! A wszyscy, którzy ją miłujecie, śpieszcie tu gromadnie. Cieszcie się i weselcie, którzyście się smucili, radujcie się i nasyćcie się z piersi pociechy waszej. Uradowałem się, gdy mi powiedziano : Pójdziemy do domu Pańskiego. Nowe Jeruzalem. To właśnie my stanowimy nową wspólnotę Ludu Bożego, który cieszy się z nadprzyrodzonych łask płynących z chrztu świętego i Eucharystii, które tak bardzo mocno są złączone ze Świętami Paschalnymi do których się przygotowujemy.*

Wezwanie do radości jest niezwykle, zważywszy na to, że znajdujemy się na półmetku Wielkiego Postu. I my jako Kościół właśnie dziś odpowiadamy na to wołanie: liturgia jest bardziej uroczysta, a kapłani sprawują Mszę w różowych szatach.

Różowy kolor tego dnia wskazuje na połączenie białego koloru radości i fioletowego koloru pokuty. Ponadto w tradycji rzymskiej papież święci złotą różę, która zostaje wręczona osobie zasłużonej dla Kościoła.

Tradycja niedzieli Laetare sięga do początków chrześcijaństwa. Zanim bowiem ustalono 40-dniowy post, czas pokuty rozpoczynał się od poniedziałku po IV niedzielę dzisiejszego Wielkiego Postu. Niedziela Laetare była więc ostatnim dniem radości. Inna nazwa tej niedzieli to ?Niedziela maczyna?. Dla chrześcijan to dzień upamiętnienia nie tylko macierzyństwa ludzkiego, ale także macierzyństwo Kościoła oraz maczyną godność Najświętszej Maryi Panny. Zwyczaj ten nawiązuje do fragmentu z czytania z Listu do Galatów: *górne Jeruzalem cieszy się wolnością i ono jest naszą matką* (Ga 4,26). Tradycyjnie w tym dniu służba otrzymywała dzień wolny, by udać się do swojego kościoła parafialnego, często z rodzinami. Ze względu na obciążenie pracą, był to jeden z niewielu dni w roku, kiedy cała rodzina mogła spotkać się razem. Liturgię Laetare zwyczajowo obchodziło się więc w kościele parafialnym, gdzie przynoszono kwiaty jako wyraz wdzięczności za ?duchowe

macierzyństwo? (później
był to też dzień wręczania kwiatów matkom). ?Niedziela
Matczyna? jest nadal
obchodzona w krajach anglosaskich (szczególnie w Irlandii)
jako dzień matki.

Cała
tradycja i historia niedzieli Laetare ma nas przynaglić nie
tylko do radości
(ostatecznie każda niedziela jest dniem radości) ale przede
wszystkim do
pochylenia się nad naszym chrześcijańskim życiem. Nie
powinniśmy, jako
chrześcijanie ulegać zbyt troskom światowym, bo one
przemijają, ale przede
wszystkim patrzeć w przyszłość, a właściwie w niebo, które
zostało dla nas
otwarte. To jest prawdziwy powód do radości. I właśnie o tym
nam przypomina
niedziela Laetare. Nie chodzi tu o wesołkowatość, ale o
autentyczną radość,
która nie zaprzecza trudnościom życia codziennego, ale z całą
pewnością pozwala
na łatwiejsze przejście przez życie w przyjaźni z Bogiem.
[wikary]